Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID
·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 17 (194) Sobota, 21. kwietnia 1928 Rok V.

ZAMACH NA KRÓLA ITALJI.



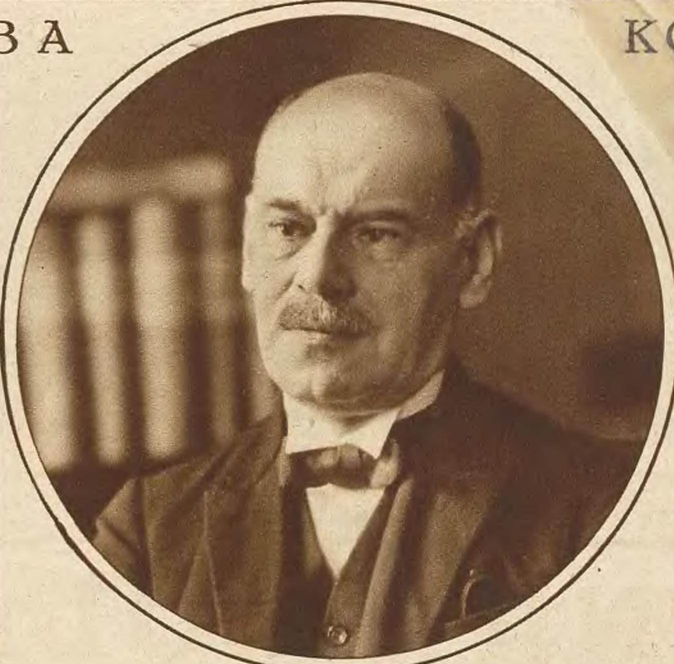
Powszechne oburzenie wywołał zbrodniczy zamach na króla Italji, Wiktora Emanuela III., jadącego przez plac Giulio Caesare na otwarcie Targów Medjolańskich. Nadesłane nam zdjęcie przedstawia Króla, wsiadającego do samochodu na terenie Targów po dokonaniu ich otwarcia.

Fot. Porry & Pastorel, Roma.

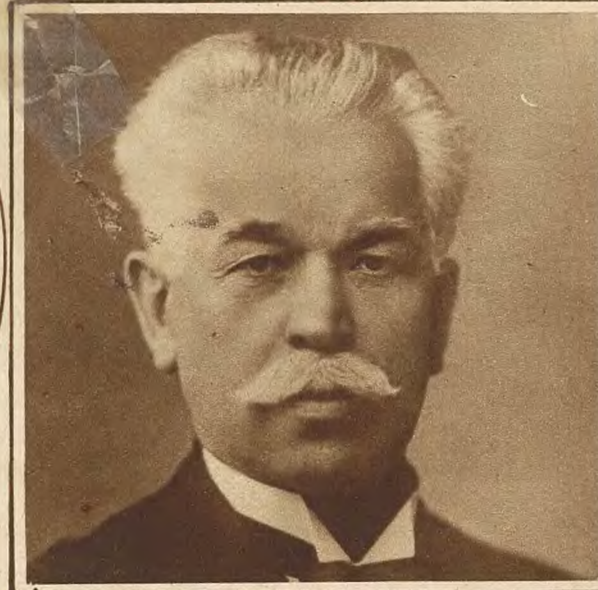
NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI PAŃSTWA.



Wiceprezes Najw. Izby Kontr. Państwa dr. Franciszek Niewiadomski.



Prezes Najw. Izby Kontr. Państwa prof. dr. Stanisław Wróblewski.



Wiceprezes Najw. Izby Kontr. Państwa Zenobjusz Rugiewicz.



Gmach Najw. Izby Kontr. Państwa w Warszawie na narożniku ul. Żórawiej i Poznańskiej.
Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kr. „Alfa".



Naczelnik wydziału centralnej rachuby Jan Bald.



Naczelnik wydziału prez. Konstanty Pęcherzewski.



P. O. dyrektora departamentu I. Marjan Durzycki.



Dyrektor departamentu II. Józef Ragoziński.



Dyrektor departamentu III. Jan Furuhjelm.



Dyrektor departamentu IV. Tadeusz Piecewicz.

KRÓLEWSKO-RUMUŃSKIE POSELSTWO W WARSZAWIE.



Radca Poselstwa i chargé d'affaires ad interim Grigorcea.



Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny J. K. M. Króla Rumunji Karol Davila.



Attaché wojskowy ppłk. szt. gen. Nicolaesco.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Ogólny widok palacyku Frascati przy ul Wiejskiej, obecnej siedziby poselskiej.



Fragment apartamentów reprezentacyjnych Poselstwa.



Attaché handlowy Corneliu Balacescu.



Sekretarz Poselstwa Emanuel Krupenski.



Pierwszy sekretarz Poselstwa Georges Davidesco.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO W POZNANIU.



Zgodnie z tradycją lat ubiegłych odbyło się w Zamku poznańskim Święcone, urządzone przez Bratnią Pomoc Studentów Uniwersytetu poznańskiego. W tym roku uroczystość ta miała nadzwyczajny charakter, gdyż obok bawiących w Poznaniu studentów szkockich i estonskich przybyli na nią pp. rektor Grochmalicki (X), prof. Klinger (1) i ks. Prądzyńsni (2), duszpasterz Uniwersytetu poznańskiego.



Na zaproszenie Nacz. Komitetu Akad. w Warszawie przybyło do Polski dwóch studentów wydziału prawnego Uniwersytetu w Edynburgu, aby poznać kraj i życie tutejsze. Studenci ci, ubrani w narodowe stroje szkockie, odwiedzili ostatnio Poznań. Na naszem zdjęciu stoją przed Uniwersytetem od lewej pp. K. Garszyński, John A. Steward, Juljan Kaczmarczyk, J. Brebner Paterson i M. Wojdyła.



Z życia towarzyskiego w Warszawie. W kościele Pojezuickim odbył się ślub płk. szt.-gen. Gustawa Radwan Paszkiewicza z bar. Hartingh, pasierbicą dyr. dep. prez. min. kom. M. Buszyńskiego, który na naszem zdjęciu stoi między nowożeńcami.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



XXIV. Ogólno-Polski Zjazd Chirurgów w Krakowie. Uczestnicy tego zjazdu stoją na naszem zdjęciu na dziedzińcu arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu, a mianowicie pp. profeserowie gospodarz zjazdu M. Rutkowski (Kraków 1), H. Schramm (Lwów 2), Kozłowski (Drohobycz 3), Kader (Kraków 4), Kryiński (Warszawa 5), Jurasz (Poznań 6), Ruff (Lwów 7), Leśniowski (Warszawa 8), Wrześniowski (Częstochowa 9), Ostrowski (Lwów 10) i Szerszyński (Warszawa 11).

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Obradowało ono w tygodniu poświątecznym w auli Uniwersytetu warszawskiego. W pierwszym rzędzie po stronie prawej siedzą ks. rektor Szlagowski, b. min. prof. Mikułowski-Pomorski oraz prof. Dickstein.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Straszna katastrofa samochodowa pod Wilanowem. Kierowany przez obywatela ziemskiego p. Baczyńskiego samochód, jadąc z nadmierną szybkością, zjechał z szosy do błota, gdzie wywrócił koziołka, grzebiąc pod sobą pasażerów, z których dwoje, por. Ciemniewski i dr. Solska ponieśli śmierć na miejscu.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".

TRZĘSIENIE ZIEMI W ITALJI PÓŁNOCNEJ.





Nasze zdjęcia oba przedstawiają straszliwe skutki tego trzęsienia ziemi w jego ognisku, w miejscowości Cavazzo Carmino. Na lewo widać wojsko, zajęte usprzątaniem gruzów Casa Micheli, gdzie zginęła pewna kobieta z synem zdjęcie na prawo podaje obecny stan wspaniałej niegdyś willi, w której gruzach znaleziono kilka trupów.

Fot. Carlo Delius, Nervi.



Po konferencji w Królewcu. Oto prezes litewskiej Rady Ministrów prof. Waldemaras, odjeżdżający z Królewca i udzielający jeszcze w ostatniej chwili z okna wagonu wywiadu dziennikarzom.

Fot. Fr. Hryniewicz, Wilno.



Straszna katastrofa kolejowa pod Paryżem. Z nastaniem większego ożywienia w ruchu turystycznym we Francji zdarzają się tam niestety od szeregu lat częste, a zazwyczaj straszne w swych skutkach katastrofy kolejowe. Ostatnio wykoleił się pod Paryżem pociąg, jadący do Amiens, zderzywszy się z innym.

Agence Trampus, Paris.



Oryginalny chrzest w Albert Hall w Londynie. W stolicy Anglji istnieje sekta Elimitów, do której rytuału należy również gromadny chrzest przez zupełne zanurzenie się w wodzie. Niedawno obiegła prasę całego świata wiadomość o takim chrzcie tysiąca osób w basenie Albert Hallu. Nasze zdjęcie przedstawia właśnie chwilę, kiedy główny duchowny tej sekty, George Jeffreys, błogosławi



Po wystawie sztuki polskiej w Stockholmie. Rząd nasz udzielił orderu Polonia Restituta Szwedom, zasłużonym około urządzenia tej wystawy. Na naszem zdjęciu stoją od prawej pp. dyr. Muzeum Nar. dr. Gauffin, wiceprez. Akad. Sztuk Piękn. prof. Björck, nasz poseł dr. Wysocki, sekr. gen. wystawy inż. Widell i sekr. pos. Korybut-Woroniecki, siedzą zaś panie (od prawej) Woroniecka, Wy-

SEZON KĄPIELOWY SIĘ ZBLIŻA.



Elegancka i oryginalna pyjama plażowa.



Kostjum kąpielowy z parasolką plażową.

Zdawałoby się, że to może jeszcze za wcześnie, że jeszcze »północ mrozem dmucha«, a kwietniowe chłodne powiewy nieraz zmuszają nas do otulania się futrem — a zatem sezon kąpielowy jest chwilowo nieaktualny. Przedewszystkiem nie ograniczajmy się do naszej ojczyzny, w której, jak ktoś powiedział »sześć miesięcy panuje zima, a sześć miesięcy jest zimno«. Przenieśmy się myślą i marzeniem na amerykańskie plaże w Palm-Beach i w Miami, albo nawet nie sięgajmy tak daleko. Wystarczy przypomnieć sobie Lido, lub wybrzeże włoskiej i francuskiej Riwiery, gdzie sezon kąpielowy zaczyna się na dobre. Tam kostjum kąpielowy i plażowy należą do najaktualniejszych zagadnień dnia, dla eleganckiej, lubiącej sport wodny kobiety. A nawet i te panie, które nie zamierzają w najbliższej przyszłości poddawać się pocałunkom fal Adrjatyku, ani też nie spodziewają się zanurzyć w szafirowej toni morza Śródziemnego, ale zadowolnią się kąpielą w Bałtyku, powinny już także pomyśleć o tem, jaki kostjum kąpielowy, jaki strój na plażę najbardziej ich upodobaniom, celom higjeny, a zarazem wymogom mody odpowiada. Mówiąc nawiasem, Amerykanki kostjum kąpielowy traktują nie tylko jako rekwizyt nieodzowny przy kąpieli, ale jako strój wogóle sportowy, używany przy ćwiczeniach gimnastycznych w czasie różnych sportowych igrzysk na wolnem powietrzu i t. d. Kostjum kąpielowy, tak jak i wszystkie inne kreacje mody, podlegają ciągle metamorfozie. Toteż tak samo, jak co sezon trzeba zmieniać kapelusz i płaszcz, tak i kostjum kąpielowy, jeżeli ma pozostać modnym, musi się poddać pewnym modyfikacjom. Rozróżniać przedewszystkiem należy kostjum wyłącznie kąpielowy od stroju plażowego. Do wody wchodzi kobieta współczesna tylko w króciutkim trykociku najchętniej z jedwabnej gumy, natomiast na plaży obowiązują kostjumy bardziej skomplikowane. Trykocik uzupełnia się czasem jakąś krótką fałdzistą spódniczką, narzuca się nań barwisty płaszcz »frotte«, lub też trykot zamienia się na plażową pyjamę, która w miejscowościach kąpielowych zdobywa sobie po części prawa stroju spacerowego i bodaj że wizytowego.

Jaga.

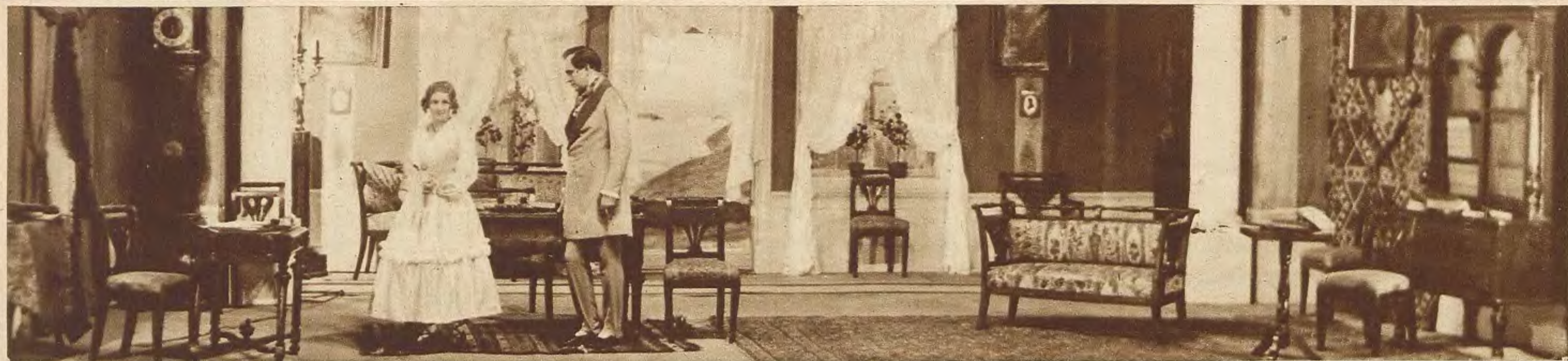


Pyjama z błękitnego jedwabiu „liberty“ z pająkiem haftowanym złotem i srebrem.



Modny kostjum plażowy.

Z PREMJER TEATRALNYCH.



Z Teatru Narodowego w Warszawie. Wystawiono tam ostatnio w nowej inscenizacji 5-cio aktową komedję Aleksandra hr. Fredry p. tyt. „Wielki człowiek do małych interesów". Zdjęcie nasze przedstawia scenę z aktu I., kiedy Dolski (p. Tadeusz Frenkiel) rozmawia z Anielą, siostrzenicą Jenialkiewicza (p. Gzylewska).

AG. FOT. „ŚWIATOWIDA" / NA PŁYTACH KRAJ. „ALFA".



Z Teatru Letniego w Warszawie. Ostatnią nowością była tam 3-aktowa komedja Wincentego Rapackiego syna p. t. „Panna z dobrego domu". Podajemy tutaj scenę z aktu II., kiedy rozbawiona Hania, uchodząca za Ewelinę (p. Gorczyńska 1) wznosi toast na cześć gości pana domu, Tolka (p. Gielniewski 2), Luli (p. Szreniawa 3), Leosia (p. Kurnakowicza 4), Izydorka (p. Fertnera 5), Belli (p. Rożańska 6), Loli (p. Olska 7), Fifi (p. Grelichowska 8), tancerza (p. Skrzypkowski 9), Mary (p. Mielecka 10), tancerki (p. Czarnecka 11), Lucy (p. Zawadzka 12) i Wirskiego (p. Hnydzyński 13). Ag. fot. „Światowida".



„Wielki człowiek do małych interesów". Tytułową rolę gra w tej komedji Fredry mistrz Mieczysław Frenkiel (1), w którego bogatym repertuarze Jenialkiewicz jest jedną z najwspanialszych kreacji. Razem z nim są na naszem zdjęciu z aktu 2. pp. Gzylewska (Aniela 2), Gawlikowski (jego totumfacki 3) i T. Frenkiel (Dolski 4)

Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



„Turandot" w Poznaniu. Tamtejszy Teatr Polski wystawił ostatnio z niezwykłem powodzeniem znaną już z krakowskiej interpretacji baśń wschodnią Carlo Gozziego w przekładzie Zegadłowicza. Nasze zdjęcie przedstawia scenę między Kalafem (p. Godlewskim), a Turandot (p. Grabowską).

Ag. fot. „Światowida", zdj. na płytach kraj. „Alfa".

AMAN-ULLAH I JEGO KRAJ.



Plac targowy w mieście Herat.



Nietylko oficjalne sfery warszawskie gotują się na przyjazd królewskiej pary afganistańskiej. W odrodzonej Polsce są to drugie dopiero odwiedziny monarsze (pierwszą była królewska para rumuńska) a pierwsze z tak egzotycznego kraju. Być może nawet, że dopiero podróż króla Aman-Ullaha po Europie zapoznała szerszą publiczność z pewnymi szczegółami, odnoszącymi się do przeszłości i teraźniejszości tego kraju, chociaż i jedna i druga już dawniej na taką ciekawość zasługiwały. Wielka ta część wyżyny irańskiej w Azji przeżyła w historji swej niejedną już dramatyczną chwilę, od pierwszego zarania swoich dziejów gdzieś za Aleksandra Wielkiego aż do spółczesnej doby. Tę ostatnią od wieku XVIII. wypełniają walki Afganistanu o niepodległość, raz po raz zagrożoną to przez imperjalistyczną Anglję, to przez carską Rosję. Walki z Anglją zakończyły się ostatecznie zupełną niepodległością Afganistanu, a gdy agresywne dążenia Rosji po carach objęli w spuściźnie bolszewicy, król Aman-Ullah, wstąpiwszy w r. 1919 na tron po swoim bracie Habib-Ullahu mądrą i zręczną polityką i dzielnym orężem i te także zakusy zdołał szczęśliwie unicestmić. Nie na tem kończą się zasługi Aman-Ullaha wobec jego państwa. Ten władca egzotycznego kraju chce go według najlepszych wzorów europejskich zmodernizować, a podróże jego po stolicach europejskich mają nietylko turystyczne cele, lecz właśnie dążą do wszechstronnego poznania wszystkich przodujących w europejskiej cywilizacji krajów, by rezultaty tej autopsji zastosować później w swej ojczyźnie. Polska, która już nawiązała dyplomatyczne i handlowe stosunki z Afganistanem, wita w tych dniach z szacunkiem jego władcę.



Cytadella w mieście Herat.



Herb królewstwa Afganistanu.

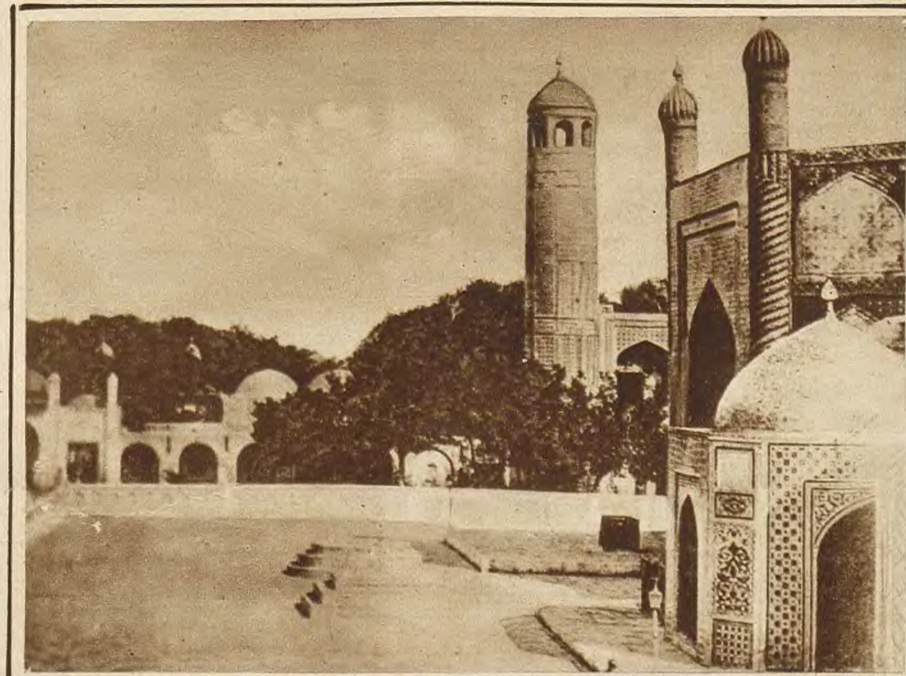


Ministerstwo Spraw Zagranicznych w stolicy, w Kabul.

ZDJĘCIA PRESSE PHOTO, BERLIN.



Księżniczka Koubra, siostra króla Afganistanu.



Pałac królewski w Kabul.



Następca tronu, studjujący w Szwajcarji.

STULECIE ŚMIERCI FR. GOYI.



La Maja (Ubrana).



La Maja (Naga).



Portret gen. Urritia.

Malarz, którego jubileusz 16. bm. Hiszpanja wraz z całym kulturalnym światem obchodzi, jest obok Velasqueza największą chlubą hiszpańskiej sztuki. Zarazem jednak jest niewątpliwie tym z wielkich artystów świata, którego poza granicami jego ojczyzny mało się zna. Jeżeli płótna Velasqueza mieszczą się, chociaż w niezbyt wielkiej liczbie, w muzeach środkowej także Europy, jeżeli jego nazwisko i jego styl spopularyzowany został przez wciągnięcie jego motywów do historji mody kobiecej, tak że kostjumy à la Velasquez ogląda się niejednokrotnie bądź na balach, bądz w teatrze — np. u nas pamiętny jest przepyszny kostjum p. Ireny Solskiej jako Infantki w „Cydzie“ Kornela, przerobionym przez Wyspiańskiego — to obrazów Goyi w oryginale nie zna się u nas, jeżeli się ich nie widziało w madryckiem Muzeum Prado, reprodukcje zaś z nich i mało są rozpowszechnione i przeważnie nie oddają w pełni charakterystycznych cech oryginału. Stąd niemal to wszystko, co u nas się o Goyi mówi, jest powtarzaniem pustych frazesów, a w naukowej naszej literaturze jedna tylko książka Leona hr. Pinińskiego może być źródłem konkretnych wiadomości. Spróbujmy, chociaż nieudolnie, scharakteryzować zasadniczo sztukę Franciszka Goyi (1746—1828) na podstawie własnej madryckiej autopsji. Już według tych dat urodzenia i śmierci Goya był człowiekiem epoki wielkiego przesilenia w dziejach ludzkości. Dzieciństwo jego padło na czas, kiedy dawny świat monarchów z Bożej Łaski i dumnych feudałów chwiał się wprawdzie w swoich podstawach, ale na zewnątrz jeszcze miał, jeśli nie dawne objektywne poważanie, to przynajmniej dawną subjektywną powagę. Na starsze lata Goyi przypadł jednak dziejowy kataklizm, już nie zachwianie się, ale obalenie dawnych dogmatów politycznych, wtargnięcie nowego ducha czasu, który swego świata jeszcze nie stworzył, ale dawny już obalił. I jako artysta Goya jest ostatnim z dawnych, a pierwszym z nowoczesnych mistrzów.



Portret własny Goyi.

Maluje tych rzeczywistych i urojonych władzców świata, pozornie w dawnym pompatycznym stylu, lecz z ukrytą dla nich, widoczną dla nas złośliwością i ironją. Przeszedłszy wielką bohaterską epopeję napoleońską, która na ziemi hiszpańskiej właśnie tak krwawą łuną zaświeciła, patrzy na „bohaterstwa“ całych armji i poszczególnych ludzi nie z tem romantycznem uniesienien,



Portret księżniczki parmeńskiej Marji Ludwiki.

z jakiem my naprzykład dawniej wspominaliśmy szarżę ułańską pod Samosierrą, ale raczej przez pryzmat zakrwawionego oka „Popiołów“ Żeromskiego. Realista w odtwarzaniu scen ludowych nie patrzy jednak na ten bawiący się ludek jak na sielankowy obraz dawnego holenderskiego malarstwa, lecz utrwala wszystko, co w tej zabawie jest dzikiem a nawet pospolitem. Kolorysta, lubujący się niekiedy w prawdziwych orgjach barw, jest również zamiłowanym grafikiem, którego kontury rozpraszają się w nastrojowym chaosie. Może obecny obchód 100-niej rocznicy śmierci mistrza, który zniechęcony do ojczyzny przeniósł się do Francji i tam w r. 1828 w Bordeaux życia dokonał, może wielkie uroczystości, dzisiaj przy tej sposobności się odbywające, rozjaśnią ciemności, otaczające dotychczas nazwisko i sztukę Franciszka Goyi.

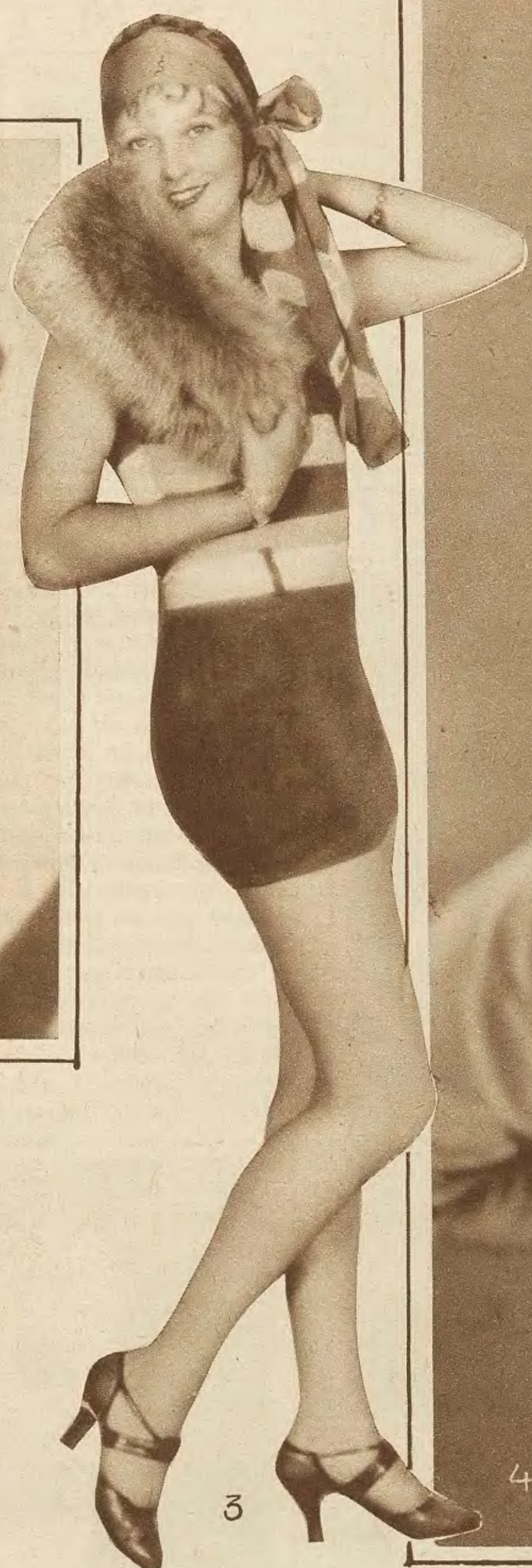




Scena taneczna

Wśród gwiazd filmowych.


1


3


4


6


7


2


5


8

1. Luise Brooks.
Fot. Paramount.

2. Silvia Beecher.
Fot. Metro Goldwyn Mayer.

3. Telma Todd.
Fot. J. Springer.

4. Joan Crawford.
Fot. Metro Goldwyn Mayer.

5. Norma Talmagde,
Fot. Fuerst.

6. Janina Smolińska.
Fot. S. Londyński.

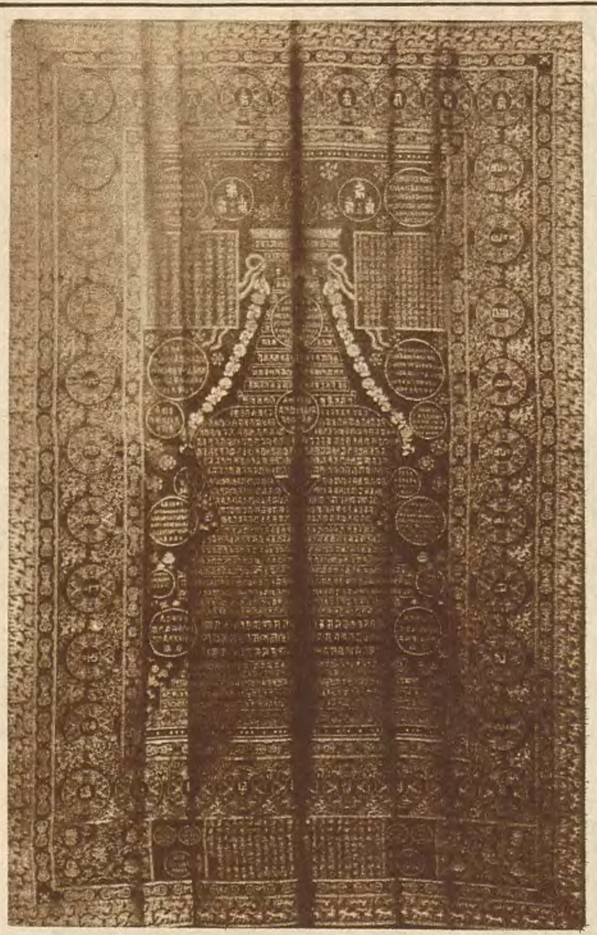
7. Josefine Durn.
Fot. J. Springer.

8. Clara Bow.
Fot. Paramount.

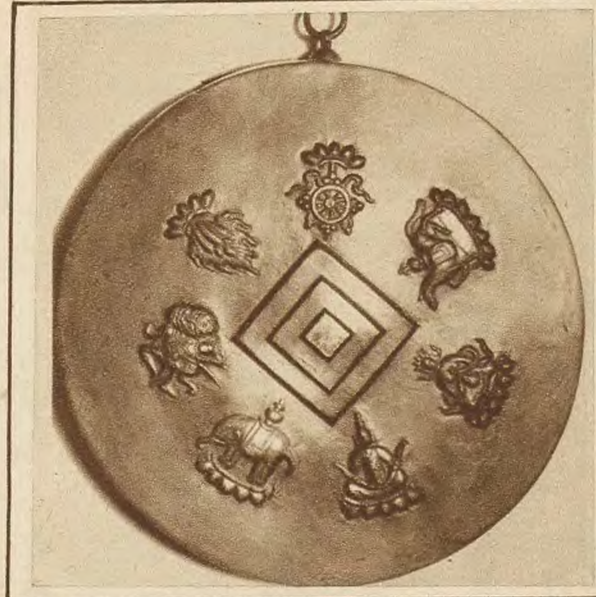
Z TAJEMNIC RELIGJI TYBETU.



Jeden z pięciu Dyani Budh, wyłoniony przez kontemplację z Adi-Buddhy (Aksobhyja), w ręku lewem trzyma patrę, tj. naczynie do przyjmowania jałmużny, prawą dłoń opuszcza ku dołowi.



Zasłona ze świątyni lamajskiej, jedwabna, ciemnoniebieska, haftowana złotem. Pośrodku haft w kształcie monumentu z relikwiami Buddhy. Napisy w jęykach tybetańskim i sanskryckim. Dookoła w dwóch rzędach ornament przedstawiający vajrę.



Gong lamajski, używany podczas nabożeństwa. U góry koło żywota, na prawo koń, święte zwierzę w Buddhyźmie, na lewo koń Lingam, symbol rozrodczy, dalej Buddha w pozie modlącego się Dyani-Buddha, trzymający na rękach naczynie Amrita z napojem nieśmiertelności, uosobienie życia wiecznego, wreszcie słoń, zwierzę święte w Buddhyźmie, na słoniu Lingam, dalej wojownik i na koniec Lingam.

Książki profesora Ferdynanda Ossendowskiego, tak popularne u nas i zagranicą, wznowiły powszechne zaciekawienie do tajemniczej krainy Tybetu. Nie można powiedzieć, by rozświetliły zupełnie jej tajnie. Są one tak głębokie i zagmatwane, że człowiekowi innej rasy, innej kultury w przeszłości i teraźniejszości, nie łatwo je przeniknąć. Stąd każdy przyczynek do znajomości Tybetu ma znaczenie, o ile oczywiście jest autentycznym, opartym o istotną znajomość tego kraju, a nie fantazją tylko na znane motywy. Jesteśmy w miłem położeniu, że możemy Czytelnikom naszym dać taki autentyczny przyczynek do znajomości nie całego Tybetu, ale tego, co w nim jest zapewne najciekawsze: do jego religji. Reprodukowanych tutaj zdjęć i objaśnień do nich dostarczył nam jeden z najwybitniejszych u nas znawców religji Tybetu, Stanisław hr. Małachowski-Łempicki, którego artykuły drukują zagraniczne czasopisma naukowe. Znajomość Buddhyzmu, nieposlednią u Europejczyka zdobył on jeszcze przed wojną i wówczas posiadał bogate muzeum przedmiotów, do tego kultu się odnoszące. Wydarła mu je zawierucha wojenna, z której niewielką tylko część swoich zbiorów zdołał uratować. Według naszego eksperta Lamaizm, odłam Buddyzmu rozpowszechniony w Tybecie, powstał tam w VII. wieku po Chrystusie, a obrzędowość jego bardzo przypomina katolicką. Wywołało to nawet zdziwienie misjonarzy katolickich, którzy tłómaczyli to naiwnie, że szatan rozmyślnie sparodjował w tybetańskich górach katolicyzm. Podobieństwo to jednak tłomaczy się tem, że reformator Lamaizmu Tsong-Ka-Pa poznawszy obrzędowość chrześcijańskiej sekty nestorjanów, mieszkających w Tangucie, wprowadził niektóre jej szczegóły do Lamaizmu. Według nauki lamajskiej pierwotnym Buddhą — Stwórcą świata jest Adi-Buddha. Przez kontemplację wyłania on z siebie pięciu Dyani-Buddh, z których każdy tym samym sposobem wyłania z siebie Dyani-Bodhisatwę, dalej zaś następuje niezliczona ilość Bodhisatw. Wszystkie oglądane bóstwa tworzą ogromny panteon lamajski. Spotykane w muzeach i u antykwarjuszy posążki, zwane Buddhami, wykonane w bronzie, w rzeczywistości przedstawiają coraz to inne bóstwo lamajskie i coraz to inną noszą nazwę. W ten sposób przemieniono głębokie poglądy etyczne Buddhy w bezduszny system formułek, z których pierwotna treść nauki wielkiego reformatora zupełnie się ulotniła. Ludzie wypaczają zawsze wielkie i szczytne idee.



Złocona bronzowa figura jednego z pięciu Dyani Bodhisatti, wyłonionych przez kontemplację z Dyani-Buddhy: Avelożitecvara, syn Amithaby, uosobienie miłosierdzia, o jedynastu głowach w formie piramidy i ośmiu ramionach, czczony jako opiekun specjalny Tybetu, który nawrócił na wiarę buddhyjską.



Monument, pod którym mają się znajdować relikwje Buddhy-Çakya-Muni, założyciela Buddhyzmu. W środku znajduje się wizerunek Buddhy, wymalowany na płótnie.



Starożytna figura ze złoconego bronzu Buddhy w pozie nauczyciela. Palce u rąk połączone, jak gdyby liczył na nich. Sposób siedzenia nie wschodni z podgiętymi nogami, ale europejski.



Tjara srebrna wysokiego dostojnika religji lamajskiej, złożona z pięciu części. Na prawo Buddha w pozie nauczyciela, na lewo Dyani-Buddha Aksobhya, trzymający w ręku lewem patrę. Tjary Lam niższego stopnia są mniej ozdobne i z materjałów tańszych, tektury skóry i t. p.



Złocony bronz, przedstawiający Dyani-Buddhisatvę Vajrapani, syna Aksobhyi, przedstawianego w postaci demonicznej. Ma włosy płomienne, czaszki trupie na głowie i potrząsa rajem.

ZDJ. ST. HR. MAŁACHOWSKIEGO-ŁEMPICKIEGO.

LOT PONAD ATLANTYKIEM.



Do chwili zamknięcia numeru nie są jeszcze dokładnie znane szczegóły z ostatniego etapu lotu niemieckiego aparatu „Bremen" z kpt. Koehlem, bar. Hünefeldem i Irlandczykiem Fitzmaurice z Europy do Ameryki. Nasze zdjęcie przedstawia lot aparatu Junkersa D 1167 „Bremen" ponad Oceanem.

Fot. R. Sennecke. Berlin.



Odzież zimowa zmniejszyła znacznie odporność naszej skóry, to też z nastaniem wiosny należy ją szczególnie pielęgnować. Do tego najlepszym jest stanowczo Krem Nivea, gdyż on jedynie zawiera euceryt, t. j. składnik, nadający się idealnie do pielęgnowania naskórka. Krem Nivea wnika w skórę łatwo i gruntownie, nadaje jej aksamitny odcień, nie pozostawiając jakichkolwiek tłustych śladów.

Ostre czasami powiewy wiosenne tylko wtenczas nie wysuszają tkanek i nie wywołują spierzchnięć, jeżeli używa się Krem Nivea.

Pudełka po Zł. —·40, —·75, 1·40 i 2·60.
Tubki po Zł. 1·35 i 2·25.

215



Osunięcie się góry pod Grudziądzem. W letnisku pod Grudziądzem nastąpiła niezwykła katastrofa osunięcia się piaszczystej góry, grożąca zasypaniem miejscowej restauracji.

Fot. W. Kulerski, Grudziądz.



Poświęcenie sterowca „Italia[redacted]. Nobile. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy kard. Tosi, po dokonaniu poświęcenia statku w Medjolanie, przemawia do załogi z [redacted]. Nobile na czele (X), rozpoczynającej lot do bieguna północnego.

Fot. Porry & Pastorel, Roma.



Targi Medjolańskie. Oto widok części Targów Medjolańskich, które, odbywając się już od kilku lat, obecnie zwróciły na siebie powszechną uwagę skutkiem zbrodniczego zamachu na króla Wiktora Emanuela III.

Fot. S. Londyński, Paris.



Po wybuchu maszyny piekielnej w Medjolanie. Zdjęcie nasze przedstawia odprowadzenie do karetki jednego z lżej rannych skutkiem wybuchu maszyny piekielnej, ukrytej w kandelabrze na placu Giulio Caesare.

Fot. Porry & Pastorel, Roma.

Antoni Marczyński

ALOHA

~Powieść egzotyczna~

Ilustr. A. Żmuda

— Chmura zasłoniła księżyc — mruknął lekarz niezadowolony: — Zastąpimy go więc narazie reflektorem. — Podszedł do bocznego stolika, na którym spoczywał maleńki aparat. Nagle strumień oślepiająco białego światła lunął z werandy w przestrzeń, ukazując zebranym gościom malowniczy obrazek.

Na puszystym kobiercu łączki, u stóp kilkunastu rosłych palm, siedziała grupa dziewcząt. Mr. Dragon, któremu na widok młodych, półnagich ciał odrazu oczy zabłysły, naliczył piętnaście tancerek, ale było ich właściwie pięć tylko, bo reszta stanowiła „orkiestrę". Jakoż w tej chwili zabrzmiały miłe tony „ukulele" i rozległ się śpiew. Choć poza lekarzem goście słów piosenki nie rozumieli, jednak tęskna, sentymentalna melodja chwyciła wszystkich za serce. Harmonizowała ona doskonale z przepięknem tłem. Bo w głębi, poza wąskim pasem łąki widać było jeszcze węższą wstążkę jasnego piasku, na którym konały zmęczone swą nieustanną, odwieczną pracą srebrne fale zatoki Waikiki. A w dali ukazał się rząd żółtych lampeczek, ponad nim zaś dwie kolorowe latarki. To statek Inter Islands Steamship Company defilował równolegle do linji wybrzeża, mierząc dziobem w wyniosły Diamond Head, którego kontury oświecił księżyc. Tak, udało mu się przedrzeć misternie utkany woal obłoków i ukazał wysoko swe pucułowate oblicze, oblewając całą okolicę srebrzystą poświatą.

— Wobec takiej konkurencji — zauważy dr. Hearne z humorem i wskazał na księżyc: — można reflektor zgasić.

Piątka właściwych tancerek oderwała się od siedzącej grupy. Ubrane były jednakowo: charakterystyczna spódniczka z rafji, spływająca od pasa w dół poza kolana i na szyji zawieszona girlanda z kwiatów, dla przysłonięcia piersi.

Tancerki rozpoczęły swe pląsy, pląsy zrazu poważne, uroczyste, godne może starych świątyń „heiaus". Ale w miarę, jak rosło tempo akompaniującej muzyki, w miarę, jak banjo zaczęło zagłuszać dźwięczne ukulele, zwiększył się i rytm tańca, spódniczki rozwiały się jakoś, ukazując smukłe nogi w całej ich długości, a girlandy poobsuwały się na boki, czy na plecy. Nagle wszystkie pięć wydały jakiś okrzyk i trzymając się za ręce pobiegły ku bocznemu żywopłotowi. Znikły na chwilę z oczu patrzącym.

— Very interesting — zaopiniowała Mrs. Yeats: — Więc to jest ów sławny taniec „hula-hula".

— No, najciekawsza faza dopiero nastąpi — rzekł gospodarz i ciszej dodał kilka słów, które słyszała zarówno Mrs. Yeats, jakoteż jej sąsiad od prawej ręki, Mr. Dragon. Ten ostatni zainteresował się bardzo zasłyszaną nowiną.

— Możebyśmy bliżej trochę podeszli — zaproponował: — O, choćby tutaj — dodał wskazując okryte dywanem stopnie schodów, wiodących z łączki na werandę.

Wniosek ten zyskał ogólną aprobatę. Całe towarzystwo przeniosło się szybko na nowy punkt obserwacyjny. W tym samym prawie momencie wbiegły tancerki, wracające z zaiprowizowanej na łonie natury szatni. Toaleta, jaką każda z nich miała teraz na sobie możnaby nazwać toaletą listka figowego, tylko że rolę przysłowiowego listka spełniał bukiet dużych, różowych kwiatów. Girlandy, oraz spódniczki z rafji znikły.

— Teraz się zacznie — mruknął cicho gospodarz.

Jakoż zaczęło się. Nie była to już pantomina, ani rytmiczny taniec, ale wściekły pląs, na widok którego kręciło się w głowie patrzącym. Dziesięć toczonych, gibkich ramion, lśniących od kokosowego olejku, wiło się w powietrzu na kształt stada węży. Dziesięć długich, wysmukłych nóg drgało w oszałamiającem tempie. Pięć ciał bronzowych skłębiło się, zbiło w jedno, rzekłbyś: jakaś olbrzymia ośmiornica, polip o dwudziestu kończynach.

Wreszcie z tego kłębowiska oderwała się jedna tancerka. Nie leciała, nie szła, lecz płynęła poprzez rozgrzane powietrze parnej, podzwrotnikowej nocy. Przesunęła się tuż przed oczyma gości dr. Hearne, tak blisko, że można ją było ręką dosięgnąć. Przeciągnęła się, przegięła lubieżnie i odpłynęła szybko ku czterem pląsającym siostrzycom, by za chwilę znowu powrócić. Ryszard, który przy zmienianiu miejsc tak manewrował, by znaleźć się obok mrs. Violet Dragon, chciał właśnie szepnąć swej sąsiadce, że w „primabalerinie" rozpoznaje uroczą Lilinokalanę z nad zatoki Maunalua, kiedy dostrzegł pewien ruch porozumiewawczy tancerki. Trzymając prawą ręką bukiet ceglasto-różowych kwiatów na wysokości łona, palce lewej dłoni przytknęła na chwilę do swych warg ukarminowanych. Ryszard schwycił jej przelotne lecz błagalne spojrzenie i zrozumiał jego treść: miał



Rys. A. Żmuda.

. . . przylgnęła do niego całem ciałem.

milczeć, nie zdradzić, że zna tancerkę. Lekko skinął głową na znak zgody i zajął się gorliwie rozmową z piękną Violet, odkładając na później rozwiązanie zagadki.

Tymczasem Lilinokalana rozpoczęła jakiś taniec solowy.

Mr. Dragon musnął dłonią kilkakrotnie swój rudy wąsik, dumny niezmiernie, że z czterech mężczyzn jego właśnie tancerka wyróżniała. Do niego najczęściej podbiegała, przed nim wykonywała najrozkoszniejsze przegięcia, jemu jednemu rzuciła wonny kwiat z bukietu wyrwany, przedtem go do ust przytknąwszy. Potem odbiegła z powrotem do towarzyszek.

— No, stary, nie ma co mówić — zachichotał Le Brix: Boska primabalerina okazała ci wyraźny preferans. Nie będę się dziwił, jeśli ci twoja pani uszu natrze w domu.

— A co? Widać nie jesteśmy jeszcze tacy starzy, drogi przyjacielu. — Mr. Dragon zacierał ręce z widocznem zadowoleniem, śmiejąc się w duszy z aluzji do ewentualnej reprymendy od żony. Rzeczywiście, doskonały kawał! Potulna, przestraszona Violet i natrzeć uszu! Poprawił sobie kwiat wetknięty w klapę białego smokingu, potem zerknął zaczepnie w stronę żony. Jego spojrzenie zawierało w sobie równą dozę zarozumiałości jak i pogardy dla ślamazarności zahukanej doszczętnie w ciągu trzechletniego pożycia małżeńskiego, Violet. Ale ton jego spojrzenia zmienił się błyskawicznie, skoro dostrzegł wzrok swej ofiary. Patrzała właśnie na Ryszarda i patrzała w taki sposób, w jaki może spoglądać tylko kobieta bardzo słaba, bardzo niezaradna życiowo, na wybranego mężczyznę, którego uważa za opiekuna, starszego brata, przewodnika na rozstajach trudnej, doczesnej podróży. Mr. Dragon przyłapał ten wzrok i przypomniał sobie swe pierwsze spostrzeżenie, tam w domu, podczas lunchu wydanego na cześć gości, kiedy to żartobliwe powiedzenie mrs. Yates wywołało zalęknione spojrzenia Violet. Ale w tej chwili coś zaszeleściło delikatnie, coś jedwabistego musnęło mu dłonie, na kolanach splecione.

— Ho ho! — rżał Le Brix, rozweselony niebywale: — Primabalerina zagięła parol na ciebie, Ralphku. Znowu cię zaczepia.

Produkcje taneczne dobiegały końca. Gospodarz zaproponował przechadzkę nad brzegiem morza. Jego siostrzenica, miss Lucy, urażona trochę zachowaniem się Ryszarda, który jej się od dawna podobał, pochwyciła za rękę rubasznego inżyniera i krzyknęła w głos:

— Brawo, stryju! To mi pomysł!... Spacer nad oceanem przy blasku księżyca... Hej, za nami!... para za parą!...

— Para za parą! — wtórował basem Le Brix: Może znajdziemy gdzie czółna... Mam ochotę powiosłować trochę...

Ryszard podał ramię swej towarzyszce. Violet spojrzała pytająco na męża.

— Idź kochanie — przyzwolił mr. Dragon głosem bardzo słodkim.

— Ja anektuję kochanego doktora — zdecydowała mrs. Yeats, widząc, że mr. Dragon zmierza ku grupie tancerek i że dla niej nie ma innego wyboru.

— O, pan niema partnerki! — zmartwił się szczerze gospodarz.

— Może jaką znajdę — rzucił tamten znacząco.

— Prawda!... No, gratuluję... Ale, ale, byłbym zapomniał. Niech mnie pan zastąpi i poczęstuje nasze baletniczki tem, co zostało na stole.

— Bardzo chętnie. Wolałbym jednak coś bardziej orzeźwiającego... Szampana nie ma doktór?...

— He he he... A prohibicja? — potem nachylając się do ucha gościa, dodał szeptem: — Oto kluczyk do mej „bibljoteczki". Znajdzie pan tam białe kruki, na widok których ucieszyłby się jaki komisarzyna z świętej prohibicji. Aloha, mr. Dragon!... Życzę wesołej zabawy. Postaram się, byśmy nie wrócili wcześniej, jak za dobre pół godziny...

Mrs. Yats pogroziła paluszkiem spiskowcom i uprowadziła doktora czemprędzej.

Mr. Dragon spojrzał za odchodzącymi. Dwie pierwsze pary zniknęły już, zasłonięte palmami, oraz kępą dziko rosnących bananów. Potem skierował swój wzrok w stronę grupy tancerek. Siedziały na dawnem miejscu, szwargocąc coś niezrozumiale w swym języku. Zaklaskał w dłonie. Nadbiegłym służącom japońskim zlecił przenieść wszystko, co na stolikach pozostało, pod palmę, koło której pnia siedziały tancerki. Szybko trafił do „bibljoteki", dobył stamtąd dwie flaszki szampana i wystawił je do błyszczących kubłów z lodem, w którym mroziły się dotychczas chłodniki. Potem spojrzał na kwiat, wpięty w klapę. Ten widok napełnił go otuchą. Śmiało ruszył ku zajadającej z apetytem grupie.

— To wcale rozumna dziewczyna — skonstatował w duchu, kiedy „primabalerina" przyjęła bez wahania jego propozycję. — I pije z wielką rutyną — dodał po chwili.

Ale czuł się bardzo skrępowany. Dwie Japonki krzątały się ustawicznie, co gorsza zapaliły lampy.

— Teraz ja daję z siebie widowisko — mruczał zerkając w kierunku tancerek, które musiały jego jak i jego przygodną towarzyszkę widzieć jak na dłoni.

Zaproponowa' więc mały spacer nad brzegiem morza.

— Pójdziemy śladem tamtych. Nie mogli jeszcze ujść daleko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPORT W KRAJU I ZAGRANICĄ.





Na lewo: **Nowy rekord pływacki.** Miss Mercedes Gleitze przepłynęła cieśninę Gibraltarską w 12 godzinach 30 min. — U góry: **Niezwykłe zdjęcie katastrofy przy zawodach motocyklistów.** Na arenie Kings Oak Speedway odbyły się zawody motocyklistów, podczas których sportowiec angielski D. Bird na wirażu spadł z motocyklu, co „uwiecznia" niniejsze zdjęcie. — Na prawo: **Wesoła partja tennisa.** W pierwsze święto wielkanocne w Margate odbywał się doroczny turniej tennisowy, przy którym tradycyjnym obyczajem niepotrzeba było zachować zwykłą powagę.

Fot. Sport & General Press Agency, London.





Match Polonja—Union (Berlin). Epizod z ostatniego meczu w Warszawie: Chwila, kiedy bramkarz Unionu ratuje wykopem groźną sytuację.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kr. „Alfa".



Niezmordowane amazonka. P. Dorange, która wsławiła się już, przejechawszy konno drogę z Paryża do Nicei, obecnie puściła się w dłuższą jeszcze podróż konno, a mianowicie z Paryża do Bukaresztu.

Fot. Henry Manuel, Paris.









Z wystawy przedolimpijskiej w Warszawie. Na tej ciekawej ekspozycji, urządzonej przez warszawski Związek Artystów Plastyków, szczególniejszą uwagę zwracają na siebie rzeźby p. Olgi Niewskiej, przedstawiające rozmaite rodzaje sportu męskiego i kobiecego. Podajemy tutaj po koleji: Nagrodę za zawody kobiece — Narciarza — Pływaka — i Mascotte na radjatorze samochodowym.

Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



LEICHNERA Nr. 1001

Smukłość to zdrowie i piękność. Nadmiar tłuszczu utrudnia krążenie krwi oraz normalne funkcjonowanie organizmu. **PRECZ WIĘC Z TŁUSZCZEM! NIECH ŻYJE SMUKŁA LINJA!** Najgodniej i najskuteczniej można ją osiągnąć przez Leichnera kąpiel smukłości Nr. 1001. Od czasu pojawienia się tego preparatu na rynku, tysiące ludzi miało sposobność przekonać się, że przez kąpiele te osiąga się znaczny ubytek wagi bez żadnych ujemnych dla zdrowia skutków. Leichnera Nr. 1001 kąpiele smukłości są również kąpielami piękności, gdyż czynią ciało śnieżno-białem, delikatnem i usuwają wszelkie wady skóry.

CENA ZA KĄPIEL ZŁ. 4·50. **JEDNA KURACJA 20 KĄPIELI.**

KĄPIEL SMUKŁOŚCI

L. LEICHNER, PARYŻ-NEUILLY, 16 Rue d'Orleans. 211

Zwalczanie grubienia cery.

Następstwem zaniedbywania lub nieracjonalnego pielęgnowania skóry twarzy bywa narastanie i grubienie naskórka. Zewnętrzna, twarda powłoka, często o żółto — szarem zabarwieniu zarysowuje się łatwo podczas gestykulacji, co się uwydatnia w postaci linijek, szczególnie w okolicy ócz i ust. Zimna woda, promienie słońca i pudry zagraniczne z zawartością szkodliwych metali sprzyjają rogowaceniu naskórka. Przedwczesne objawy marnienia cery obserwujemy z powyższych powodów u wieśniaczek. Zjawisku temu należy stale przeciwdziałać przy pomocy środków zmiękczających i usuwających twardy naskórek, celem odsłonienia soczystej, młodocianej skóry. W tym celu należy rano i wieczorem powlec twarz *kremem matowym Dra Lustra*, a po 10 minutach spłókiwać gorącą niemal wodą. Od czasu do czasu należy naparzać twarz nad parą, bez natłuszczania jej. Puder *egzotyczny Dra Lustra* ma również wpływ zmiękczający naskórek. Naskórek *tłustej cery* zmiękcza się częstemi spłókiwaniami gorącą wodą i naparzaniami, atoli — bez natłuszczenia. Wybitnie zmiękcza i odtłuszcza tłustą cerę: *proszek marmurowy „Miraculum"* i puder *higjeniczny* Dra Lustra.

Dr. Z. B.

„MYJCIE ZĘBY TAK JAK MYJECIE RĘCE"

MYDŁO DO ZĘBÓW



NIEZBĘDNE
OSZCZĘDNE W UŻYCIU
NIEDOŚCIGNIONE w JAKOŚCI

PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ I GDAŃSK
MAISON L. KORYTKO ET Cie
WARSZAWA · PL. DĄBROWSKIEGO 9 · TEL. 49-01.

156



Przedwyborcza walka w Francji. Na ulicach miast francuskich a zwłaszcza Paryża pojawiają się już pierwsze afisze przed wyborami do Izby Deputowanych. Podajemy tutaj plakaty, wzywające do głoaowania za zwolennikami nadania kobietom prawa głosowania.

Press Photo News-Service. Berlin.



POŁĄCZENIE DWUCH SRODKÓW.

Każda kobieta, której się ramiona i nos czerwienią, a cera pozbawiona jest świeżości może od dziś nabyć cudownej cery. Wygląd jej zewnętrzny zyska na tem nadzwyczajnie i wzbudzi zazdrość przyjaciółek. Niech tylko posłucha naszych skromnych rad: 1. Nie używać kremów (szczególnie kremów suchych, bo zawierają one stearynę i wysuszają skórę). 2. Nie używać pudru po tłustych kremach (bo wytwarza się warstwa zamykająca pory i nie dająca oddychać skórze). Posmarować „MIXA" (połączenie kremu i pudru) czystą twarz zaraz po umyciu. W przeciągu 3 minut „MIXA" nadaje cerze naturalną i piękną świeżość, która się zachowuje w przeciągu całego dnia. Kto zrobi próbę, przekona się o tem niezawodnie. „MJXA" jest do nabycia we wszystkich kosmetycznych sklepach po cenie Zł. 5·— na tubę. Generalne Przedstawicielstwo: A. BORNSTEIN & Co., Gdańsk, Böttchergasse 25/27. Tel. Gdańsk 266-14. Pocztowe Konto Czekowe: POZNAŃ 207-170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. Bornstein & Co., dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za nie gwarantujemy. 218





Konflikt pomiędzy Stolicą Apostolską a faszystowskim rządem Italji o młodzież. Stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a obecnym rządem Italji naogół są zupełnie poprawne, zwłaszcza że faszyzm umie ocenić państwowe znaczenie religji. Raz po raz wybuchają jednak konflikty, które możnaby scharakteryzować jako „walkę o duszę". Tak ostatnio zaostrzyła się ta walka o duszę młodzieży, którą zarówno faszyzm jak i Watykan chcą zorganizować w swoich związkach. Ilustrujemy tutaj ten konflikt, podając na lewo dziewczęta z ochronki pod zarządem zakonnic — na prawo zaś chłopięcą drużynę faszystowską.

Fot. Carlo Delius, Nervi.

ILUSTRACJE PRIMAAPRILISOWE SĄ:

Strona 4: Niezwykła uroczystość w Warszawie.
„ 4: Król Afganistanu już przyjechał do Warszawy.
„ 4: Iście amerykański „drapacz nieba“ na Rynku Krakowskim.
„ 5: Autobus — Gigant.
„ 5: Kolumna zwycięstwa wali się!
„ 8; Niezwykły wypadek w Warszawie.
„ 3: Nasi dostojnicy państwowi jako sportsmani.
„ 8: Niebywała katastrofa w Krakowie.

Łamigłówka krzyżykowa.

Uł. M. Sławnicki.

Wszystkie kratki wypełnić literami, aby powstało 29 wyrazów poziomych o podanem niżej znaczeniu, a których początkowymi literami są tylko: a, k, n, lub s. Środkiem idące litery tych wyrazów czytane z góry na dół (z obydwu ramion na krzyż) mają dać rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1. Spójnik. 2. Lekki statek turecki. 3. Klamra. 4. Listowy papier deseniowy. 5. Część składowa krwi. 6. Miasto w woj. łódzkiem. 7. Fatalny rok przypadający co 7 lat. 8. Karłacy (idjoci). 9. Raki. 10. Rodzaj szynki. 11. Powinowacić przez szwagierstwo. 12. Poeta-szewc norymberski, sł. Minnesänger, † 1576. 13. Bogactwo. 14. Zawiędły. 15. Odzież. 16. Samołówka na dziką zwierzynę. 17. Przysłówek. 18. Drzemka w gwarze. 19. „Czarny“ w jęz. obcym. 20. Planetoida odkryta przez Wolfa 1901. 21. Miasto nad Notecią. 22. Przedmieście Pragi cz. 23. Miasto w franc. depart. Oise. 24. Przydomek Jerozolimy. 25. Tłuszcz zwierzęcy na maści. 26. Nazwa łacińskiej gramatyki w dawnej Polsce. 27. Dawna stolica królów armeńskich na zachod. brzegu jeziora Wan. 28, Męskie imię. 29. Polski herb.

Szarada urzędnicza.

Uł. H. Mokrzycka.

Ciężko w świecie! pierwsza-druga!
Nie zabłyśnie jasna smuga...
A i to wciąż „nie do wiersza“
Że jest próżna trzecia-pierwsza:
Wszystko godne tam do czarta!...
Pierwsza-trzecia też obdarta...
„Trzecie-trzecie!“ ciągle słyszę,
Że już w sobie ledwo dyszę!...
Jabym nazwał kwiat inaczej —
Co tam rośnie gdzieś w ukryciu —
A całości nazwę raczej
Dałbym właśnie memu „życiu“!

Rozwiązanie powyższych zagadek należy nadesłać *do dnia 28. kwietnia br.* wraz z załączonym kuponem.

Za trafne rozwiązanie powyższych zagadek redakcja „Światowida“ przeznacza w drodze losowania jako nagrodę:

elegancki kapelusz słomkowy.

GEVAERT
PAPIERY
KLISZE
FILMY
ŻĄDAĆ W WIĘKSZYCH SKŁADACH PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH
160

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 17. z dn. 21. kwietnia 1928 r.

Nowości filatelistyczne.

BUŁGARJA znów wydała dwa znaczki w typie znaczków klasycznych z r. 1882—30 sotinków w kolorze niebieskim i ciemnobrunatnym, oraz 50 sotinków w kolorze czerwonym i czarnym. Papier zwykły bez wodnych znaków, wykonanie bardzo staranne. Zapowiedziane są dalsze wartości do tej serji, co znacznie zwiększy zainteresowanie zbieraczy do tych znaczków. Biuro filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.

Rozwiązanie zagadek z nr. 14.

Arytmograf I.

Ułoż. M. Sławnicki

Arytmograf II.

H	V	I	E	R	D	O	S	L	A	W
T	E	S	N	O	H	L	I	D	E	K
K	A	R	A	R	E	L	O	V	I	Ć
G	E	O	R	G	E	E	L	I	O	T
V	I	G	N	Y	A	L	F	R	E	D
M	E	R	E	Ż	K	O	W	S	K	I
W	I	E	R	Z	B	I	Ń	S	K	I
S	C	H	M	I	D	T	B	O	N	N
N	A	N	T	S	E	N	T	S	A	I
A	M	O	R	I	M	G	O	M	E	Z
P	O	N	T	O	P	P	I	D	A	N

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Z. Modelska, Warszawa. J. Ziętarowa. Inowrocław. St. Kłossowski, Gdańsk. Jan Landau, Warszawa. J. Lewenstein, Warszawa. D. R. Rekelewski, Warszawa. R. Barabasz, Warszawa. W. Per, Wiino. H. Opielińska, Środa. Ezia Apfel, Stryj. A. Berczowski, Poznań. M. Rudowa, Biecoko. J. Balewicz, Lwów. L. Pietrusiewicz, Warszawa. Z. Ejsmond, Warszawa. T. Deprasiński, Radom. R. Tyblewski, Warszawa. A, Gerszonowicz, Łódź, B. Ramółtówna, Jeżów. M. Karaczewska, Brody. H. Stecułowa, Kalisz. M. Stadka, Warszawa. W. Ostrowska, Warszawaw. J. Kwiekowa, Dobrzelin. A. Barlińska Warsrawa. H. Bierszyńska, Toruń. St. Guzel. Warszawa. A. Rotter. Kraków. J. Blichowski, Krechowice. T. Wilczyński, Tarnopol. J. Opielińska, Września. St. Sigman, Częstochowa. Ks. J. Welc, Kraków. Róman, W., Zakopane. W. Walzer, Buczacz. E. Onisk, Warszawa. A. Butkiewicz, Skierniewice. N. Miltonówna, Lublin. E. Kościelecki, Zuin. M. Bieżańską, Płock. „Rom“, Zakopane. Z. Poeche, Warszawa. T. Sobecki, Poznań. C. Borkowski, Częstochowa. Al. Kostrzewska, Przemyśl. R. Wrońska. Warszawa. R. Kruszewski, Zakopane. W. Wartalski, Lwów. R. Traciłowski. Katowice. R. Rotter, Wadowice. T. Struchalski, Przemyśl. Ł. Witekowa, Mościska. S. Nowacka, Lublin. E. Orłowska, Zdunin. T. Różycki, Warszawa. R. Miarczyńska, Toruń. U. Graczyński, Poznań. E, Groszek, Póznań. T. Stalinowska, Łódź. L. Policzyński. Rembertów. St. Wanowiczówna, Warszawa. T. Nowotny, Jarosław. H. Wachowska, Poznań. M. Sobocińska, Białystok. Wanda z Łunica. M. Kozakiewiczówna, Wilno. S. Mikowa, Warszawa. E. Tietz, Warszawa. K. Inojewicz, Bielsko. H. Andrusiewiczowa, Warszawa. S. Widelski, Warszawa. A. Hausschildowa, Nowy Targ. Ł. Witekowa. P. Zabysztszan, Katowice. J. Swierczyńska, Lwów. D. Roman, Zakopane. J. Gdowski, Kraków. M. Mahlerówna, Przemyśl. Kpt. T. Czeppé, Wadowice. D. i W. Kowalczewskie, Wadowice. J. Krejwisówna, Kobryń. K. Marmas, Sokołów podl. M. Turnheimówna, Jarosław. M. Sochaczewski, Warszawa. J. Bentke, Żywiec. K. Wawrzykowicz, Brodnica. W. Ostrowski, Poznań. Fr. Bekielewski, Suwałki. H. Grodzicka, Wołkowysk. K. Stanczuk, Łuck. D. Sikorska, Łódź. F. Jesionowska, Poznań. Cz. Kozłowski, Warszawa. L Jerzabkówna, Wilno. J. Ziętarowa, Inowrocław. R. Kondziołka, Żywiec. St. Bidziukówna, Żywiec. Fr. Krajewski, Łódź. M. Tręczkiewicz, Kraków. Al. Michnowski, Nowy Targ. J. Zięba, Nowy Targ. Cz. Kozak, Nowy Targ. H. Trańczyńska, K. T. Wołkowicki, Warszawa. L. Ehrlich, Bielsko. M. Burgielska, Kraków. A. Czerny, Poznań. H. Mokrzycka, Drohobycz. Wł. Boner, Lwów. Z. Beyerówna, Zamość. Al. Kobryń, Lwów. I. Jurowa, Zamość. Marja Fojcikowa, Rożdzień. W. Szueller, Leżajsk. B. Morgenbesser, Łoszniów. M. Buttner, Siersza. Fr. Łukasiewicz, Wilno. E. Grudowski, Pikulice. A. Gajarski, Cieszanów. Fr. Cichowska, Ostrowiec, H. Braumanówna, Kraków. E. Suracki, Ostróg. Dr. J. Gerstenfeld, Drohobycz. S. Michalski, Sianki. L. Krynicka, Lwów. I. Hundtówna, Poznań. M. Piotrowska, Grudziądz. Kasyno Ofic. 4. p. sp., Cieszyn. B. Pitak, Warszawa. H. Zukiewicz, Warszawa. „Hagin“, Kraków. M. Nawrocka, Zakopane. „Maryśka“ z Kartuz. S. Wasielewska, Ostrów. Pozn. H. Suchanek, Warszawa, St. Szeferowa, Zakopane. M. Turska, Przemyśl. W. Fełatowicz, Lwów.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadek z nr. 14 los padł na p. R. Wrońską z Warszawy, Redakcja „Światowida“ prześle jej nagodę w postaci pięknej serwety na stół w najbliższych dniach pocztą.

Dla zbieraczy ZNACZKÓW dla zbieraczy
UWAGA! UWAGA!
Znaczki w gotowych asortymentach

2062.	Anglja 25 znaczków, każdy inny, stemplowane	zł.	1·—
2143.	„ 50 „ „ lepsze	„	5·—
2000.	Austrja 150 znaczków każdy inny, czyste i stempl.	„	1·80
2144.	„ 200 „ „ „ „ „	„	3·—
2145.	Austryjackie poczty polowe 10 zn. każdy inny	„	1·—
2146.	„ „ „ 25 „ „ „	„	3·—
2003.	Bawarja 25 zn., wszystkie stempl. każdy inny	„	—·50
2148.	„ 50 „ s „ „ „	„	1·—
2149.	„ 100 „ każdy inny, lepsze	„	3·—
2004.	Belgja 25 znaczków każdy inny, stemplowane	„	—·50
2151.	„ 50 „ „ „ „	„	1·50
2152.	„ 100 „ „ „ lepsze	„	5·—
2053.	„ 50 „ tylko kolejowych stemplowane każdy inny	„	6·—
2006.	Bosnja 25 znaczków każdy inny	„	2·50
2007.	„ 50 zn. każdy inny, wiele obrazkowych	„	10·—
2008.	Bułgarja 25 zn. każdy inny, stemplowane	„	1·—
2154.	„ 50 „ „ „ „ i czyste	„	3·50
2002.	Czarnogórze 20 zn. każdy inny, czyste	„	3·50
2010.	Czechy 25 zn. każdy inny wszystkie stempl.	„	—.60
2011.	„ 50 „ „ „ „ „	„	1·80
2156.	„ 100 „ „ „ wiele lepszych	„	7·—
2013.	Danja 25 „ „ „ stemplowane	„	1 —
2157.	„ 50 „ „ „ „ lepsze	„	3·—
2014.	Estonja 25 znaczków każdy inny	„	2·50
2159	„ 50 „ „ „ wiele lepszych	„	6·—
2068.	Finlandja 25 zn. każdy inny stemplowane	„	1·20
2069.	„ 50 „ „ „ wiele rzadszych	„	4·—
2160.	Francja 25 zn. każdy inny stemplowane	„	—·50
2059.	„ 50 „ „ „ „	„	1·50
2162.	Gdańsk 25 „ „ „ czyste i stemplowane	„	1·—
2015.	„ 50 „ „ „ „ „ „		2·50
2016.	„ 100 „ „ „ duża kolekcja	„	6·—
2163.	„ 200 „ „ „ wiele lepszych stanowi już prawie kompletny zbiór Gdańska	„	35·—
2017.	Grecja 25 zn. każdy inny, czyste i stemplowane	„	1·50
2164.	„ 50 „ „ „ „ „ „	„	4·50
2064.	Hiszpanja 25 zn. każdy inny tylko stemplowane	„	1·—
2067.	„ 50 „ „ „ „ „ i czyste	„	4·—
2061	Holandja 25 „ „ „ stemplowane	„	—·75
2167.	„ 50 „ „ „ „ lepsze	„	4·—

Wysyłka po otrzymaniu należności. Za pobraniem pocztowem wysyłamy jedynie po otrzymaniu zaliczki w wysokości zł. 5·—. — Należność należy wpłacać do PKO na konto Nr. 60.742 w Warszawie lub bezpośrednio przekazem do Łodzi. — Nowy katalog-cennik Nr. 9 wszystkich znaczków polskich i gdańskich pojedynczo i w serjach na kredowym papierze z wieloma odbitkami znaczków. Katalog opracowany podług ostatnich źródeł i podaje bez wyjątku wszystkie znaczki polskie z odmianami kolorów, ząbków i papieru. W końcu katalogu dział zagraniczny w serjach, pojedynczo i w gotowych zestawieniach. Cena zł. 2·50 lub za pobraniem zł. 3·50. Należność przysyłać w listach poleconych w znaczkach nieużywanych lub w gotówce.
BIURO FILATELISTYCZNE „ESPERANTISTA FILATELEJO“
JERZY KRZYŻANOWSKI
ŁÓDŹ / ANDRZEJA NR. 4

POT ZABIJA CZAR KOBIETY
DINOL
płynny niezawodny
ŚRODEK OD POTU
DINOL usuwa radykalnie niemiłą woń potu.
DINOL oszczędza suknie, kostjumy od plamienia pod pachami.
DINOL oszczędza obuwie i pończochy od zniszczenia.
DINOL to opatentowany i niezastąpiony środek płynny od potu.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. 219

CIECHOCINEK ZDRÓJ
Naturalne Solanki Jodo-Bromowe
NAJSILNIEJSZE W EUROPIE :-: KĄPIELE SOLANKOWE, BOROWINOWE, KWASO-WĘGLOWE :-: ZABIEGI WODO- I ELEKTRO-LECZNICZE, ORAZ
Naturalne wziewalnie przy tężniach
SEZON TRWA OD 1/V DO 31/X. 220

H U M O R.

SYSTEMATYCZNIE WEDŁUG PLANU.



— Wiesz, żoneczko, że dobrze mieć taki dokładny plan. Ma się potem satysfakcję, że wszystko w mieście zgadza się z planem.

NIEMIECKA OSZCZĘDNOŚĆ.



— Czemuś ty tak nagle zbladł, kochasiu?
— A bo przypomniałem sobie, że tej przejażdżki gondolą nie uwzględniłem w naszym budżecie podróży do Wenecji.

ZAŻARTY FOTOGRAF.



Tonący w śniegu narciarze: — Na miłość boską, niech nam pan pomoże i wyciągnie nas.
= Zaraz, zaraz, nie mogę przecież stracić takiego bajecznego zdjęcia.

KOBIECA LOGIKA.



— Ale czy tylko te buciki ze skóry krokodylej są istotnie nieprzemakalne?
— Ze skóry krokodyla i nie byłyby nieprzemakalne?! To przecież woda zalałaby krokodylowi cały żołądek.

SILV-OZON-„MOTOR"

IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA. WYSTRZEGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW! 216



Z uroczystości Dürera w Norymberdze. Zdjęcie nasze przedstawia widok pomnika wielkiego mistrza w Norymberdze, udekorowany palącymi się pylonami w dniu 5 bm. podczas uroczystości 400-lecia jego urodzin.

Fot. R. Sennecke. Berlin.

DOM TOWAROWY 154

Konstanty Karolak i Ska

WARSZAWA / GRZYBOWSKA 31

poleca z pierwszorzędnych materjałów: Ubiory wojskowe, cywilne, oraz wszelką konfekcję męską i damską. — Zyczącym na dogodne spłaty!!

FOTO-AKTY

Oryginalne zdjęcia pełne pikanterji dla miłośników. Kolekcja zaw. blisko 200 zdjęć miniaturowych oraz katalog zł. 5·—, obrazki stereoskopowe 15 szt. zł. 5·—. Oryg. zdjęcia foto-akt. wielk. 9×12 cm 15 szt. Zł. 5·—. Wysyła się za uprzedniem listown. przesłaniem gotówki. Wysyłka w liście poleconym bez podaw. wysyłającego. Korespond. również po polsku. Adr.: B. Bekierman. Bureau Post XI-e boite 8. Mercoeur, Paris S. 142

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

„OLLA"

jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 — zł. 9·—. 96



CUDOWNY ZAPACH! 121

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

1



178

Mydło Rewolwer Majde

Zamiast szumnej i wielkiej reklamy dajemy dobry i tani towar. 186



Pielęgnujcie piękność, tak jak pielęgnujecie zdrowie; twarz Wasza jest tak delikatna, że ją należy ochraniać.

KREM SIMON'A

sporządzany wypróbowanym systemem, leczy wszelkie niedomagania skóry, czyni ją miękką, gładką i delikatną. Nadaje on cerze białości i świeżości i zapobiega tworzeniu się zmarszczek. 213

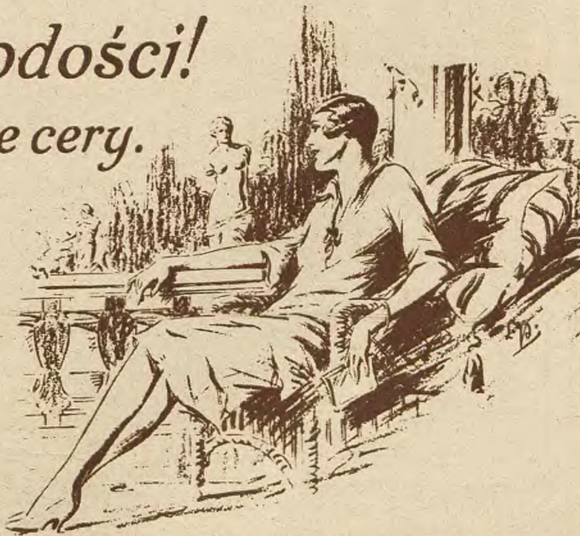
Crème, Poudre & Savon Simon, Paris



Do nabycia w drogerjach, składach farb etc. 212

Czas pozbawia twarz Waszą uroku młodości!

Przeszkodźcie temu przez racjonalne pielęgnowanie cery.



Istnieją preparaty, które skórę powierzchownie wygładzają i bielą, ale jednocześnie zatykają pory. Unikajcie tych środków Najcenniejszem dobrem człowieka jest piękność twarzy i rąk. Osiągnąc i utrzymac ją można, stosując Crème Mouson. Ażeby oczyścić skore i usunąć z niej wszelkie nierównosci, należy nacierać ją codziennie kremem Mouson, po uprzedniem umyciu mydłem Crème Mouson. W ten sposób spotęguje się jeszcze jedyne w swoim rodzaju skutki działania kremu Mouson

CRÈME MOUSON

Generalny przedstawiciel na Polskę: Zygfryd Bochner i Ska, Dziedzice. 214

P. MINISTER AUGUST ZALESKI W WENECJI.



Przed wyjazdem do Rzymu na ważne konferencje z p. Benito Mussolinim p. minister spraw zagranicznych August Zaleski przepędził Święta Wielkanocne w Wenecji. Niniejsze piękne zdjęcie, osobno dla naszego pisma wykonane, przedstawia p. min. Załęskiego (×) wraz z obok siedzącą Małżonką oraz siedzącymi naprzeciwko pp. przedstawicielem Pat'a Leonem Chrzanowskim (na prawo) i I. sekretarzem Poselstwa polskiego Chałupczyńskim, wyjeżdżających gondolą z hotelu Danieli na Canal Grande.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92 Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.